

dr hab. Monika Starowicz
Wydział Projektowy
Akademia Sztuk Pięknych
w Katowicach

Katowice, 5.01.2023



Rada Dyscypliny
Akademii Sztuk Pięknych
w Warszawie

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ MGR MAI ŻURAWIECKIEJ

Pani Maja Żurawiecka jest absolwentką Wydziału Grafiki warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, którą ukończyła dyplomem uhonorowanym wyróżnieniem rektorskim, a realizowanym w Pracowni Plakatu i Grafiki Wydawniczej pod kierunkiem prof. Lecha Majewskiego w 2016 roku. Jednocześnie wykonała aneks z malarstwa pod okiem prof. Krzysztofa Wachowiaka. W latach 2016-2020 roku Pani Maja była studentką studiów doktoranckich tego samego wydziału. Na swoich ścieżkach twórczych zajmuje się przede wszystkim projektowaniem plakatów, ilustracji oraz wszelakich form wydawniczych. Szereg jej realizacji powstało we współpracy m. in. z: Operą Narodową, Galerią Salonem Akademii, Instytutem Opery, Teatrem Collegium Nobilem, Departamentem Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Stałym Przedstawicielstwem Polskim przy NATO w Brukseli. Oryginalne plakaty Pani Mai zostały docenione i nagrodzone na wielu konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych m.in. w Meksyku i Chinach. Do 2021 roku doktorantka współpracowała z Beatą Świerczyńską tworząc wspólnie „Rakiety Studio”, natomiast od 2021 roku samodzielnie prowadzi własne studio graficzne oraz współpracuje z e1 collective.

Mimo młodego wieku, artystka może pochwalić się naprawdę imponującym dorobkiem artystycznym. W latach 2017-2021 brała udział w wielu wystawach zbiorowych takich jak:

- wystawa Graduation Projects 2016, International Design Review, Zamek w Cieszynie, projekt książki „Makbet” William’a Shakespeare’a (2017);
- wystawa Graduation Projects 2016, DESIGN WEEK LITHUANIA 2017, Kowno, Litwa, projekt książki „Makbet” William’a Shakespeare’a (2017);
- wystawa „Wieża Babel kontra przestrzeń”, Oranżeria Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, projekt dokumentujący funkcjonowanie plakatu w przestrzeni publicznej - współautorstwo 50% Beata Świerczyńska (2017);
- wystawa pokonkursowa Biennale Plakatu w Nankinie, Chiny, plakat „Stop” (2017);
- wystawa plakatów All Gold of the World, Golden Bee, Moskwa, Rosja, plakat „Białowieża” (2018);
- wystawa pokonkursowa „Inspiracja - interakcja - internet. Wyzwania cyfrowego świata”, Muzeum Plakatu, Warszawa, plakat „Bez tytułu” (2018);
- wystawa „L’affiche Polonaise. Nouvelle Vague”, Biblioteka Uniwersytecka, Lyon, Francja, wybór 3 plakatów (2019);
- wystawa pokonkursowa, 100-lecie PKOl, Łazienki Królewskie, Warszawa, plakat „Skok” (2019);
- wystawa pokonkursowa Radia Jazz „We Want Jazz”, edycja I, Prom Kultury, Warszawa, plakat „Ręce” (2019);
- wystawa pokonkursowa „For better living from Sweden” Electrolux i ASP w Warszawie, Warszawa, plakat „Bez tytułu” (2019);
- wystawa „Hommage à Isaac Bashevis Singer”, Prom Kultury, Warszawa, plakat „Singer” (2020);
- wystawa pokonkursowa Radia Jazz „We Want Jazz”, edycja II, Prom Kultury, Warszawa, plakat „Bez tytułu” (2020);
- wystawa pokonkursowa Międzynarodowe Biennale Plakatu w Warszawie x UNESCO, Centrum Praskie Koneser, Warszawa, plakat „Prisoner” (2020);
- wystawa „Tolerancja”, 27. Międzynarodowe Biennale Plakatu w Warszawie, Prom Kultury, Warszawa, plakat „Tolerancja” (2021);
- wystawa konkursu tematycznego, 27. Międzynarodowe Biennale Plakatu w Warszawie, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Warszawa, plakat „Quo vadis” (2021);
- wystawa konkursu głównego, 27. Międzynarodowe Biennale Plakatu w Warszawie, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Warszawa, plakat „Skok” (2021);
- wystawa „Hommage à Isaac Bashevis Singer”, Galeria Medium. Bratysława, Słowacja, plakat „Singer II” (2021);
- wystawa „Kafka Future of the World”, Galerie ABF, Praga, Czechy, plakat „Bez tytułu” (2021).

Jak wyżej wspomniałam prace Pani Mai Żurawieckiej były również wielokrotnie nagradzane na ogólnopolskich i światowych konkursach oraz przeglądach sztuki plakatu:

- II nagroda w konkursie na plakat „Ja, Ty, My... Europa”, Europejski Rok Obywateli 2013. Węgierski Instytut Kultury w Warszawie, plakat „Europa” (2012);
- Grand Prix w konkursie na plakat „Poznanie przez taniec” zorganizowanym przez Operę Narodową w Warszawie i Opera, Ballett og Konserter w Oslo, plakat „Poznanie przez taniec” (2014);
- II nagroda Ministra Spraw Zagranicznych im. Jerzego Warchałowskiego w konkursie na grafiki promujące Polskę, cykl plakatów - współautorstwo 50% Beata Świerczyńska (2015);
- wyróżnienie za najlepszą pracę dyplomową Stowarzyszenia Twórców Grafiki Użytkowej, Coming out - Najlepsze Dyplomy ASP w Warszawie 2016, projekt książki „Makbet” Williama Shakespeare’a (2016);
- Złoty Medal na Międzynarodowym Biennale Plakatu w Meksyku, Meksyk, plakat „Białowieża” (2016);
- Nagroda Specjalna na Międzynarodowym Biennale Plakatu w Nankinie, Chiny, plakat „Stop” (2017);
- I nagroda w konkursie na plakat : „Inspiracja - interakcja - internet. Wyzwania cyfrowego świata”, pod patronatem Ministerstwa Cyfryzacji, plakat „Bez tytułu” (2018);
- III nagroda konkursie na plakat na 100-lecie PKOl, plakat „Skok” (2019);
- I nagroda konkursie na plakat Radia Jazz „We Want Jazz”, plakat „Ręce” (2019);
- III nagroda konkursie na plakat „For better living from Sweden” Electrolux i Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, plakat „Bez tytułu” (2019);
- wyróżnienie konkursie na plakat Radia Jazz „We Want Jazz”, edycja II, plakat „We Want Jazz” (2020);

Artystka będąc studentką w latach 2013-2016 otrzymała dwukrotnie Stypendium Rektora dla Najlepszych Studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, natomiast w latach 2016-2019 podczas swoich studiów doktoranckich została trzykrotnie doceniona otrzymując Stypendium Rektora dla Najlepszych Doktorantów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W roku 2020 Pani Maja Żurawiecka była stypendystką Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Stypendium „Kultura w sieci” natomiast w roku 2021 otrzymała Stypendium Funduszu Popierania Twórczości ZAiKS.

Jakby tego było mało, twórczyni wykazywała się również talentem organizacyjnym działając w latach 2016-2018 w kole naukowym TURBOPOSTER przy

Pracowni Komunikacji Wizualnej i Projektowania Plakatu prof. Lecha Majewskiego oraz mgr Justyny Czerniakowskiej, a w latach 2019-2021 prowadziła koło naukowe organizując regularne, międzynarodowe konkursy na plakat, otwarte dla wszystkich studentów, również spoza pracowni oraz uczelni. Dwukrotnie również dała się poznać jako kuratorka międzynarodowych wystaw towarzyszących 27. Międzynarodowemu Biennale Plakatu. Były to ekspozycje pt. "Tolerancja" (Prom Kultury, Warszawa) oraz "Avanti - TURBOPOSTER" (Galeria Domu Artysty Plastyka, Warszawa).

Pani Maja podczas swoich studiów doktoranckich szlifowała swoje umiejętności dydaktyczne biorąc udział w korektach oraz wykładach w Pracowni Plakatu i Grafiki Wydawniczej prof. Lecha Majewskiego i mgr Justyny Czerniakowskiej, a także w pracowni Podstaw Projektowania Graficznego dr Aleksandry Kot na niestacjonarnych studiach licencjackich. Organizowała również autoprezentacje dotyczące sposobów pracy nad projektami plakatów, ilustracji oraz identyfikacji wizualnej.

Tyle o dorobku naszej miłej doktorantki.

Pora, aby przyjrzeć się projektowi, który stworzyła jako swoją pracę doktorską. W paczusce, która przyfrunęła do mnie z Warszawy poza całą niezbędną dokumentacją znajdowała się niewielka i poręczna książeczka pt. „Te wszystkie straszne NIE”. I ta niewielka książeczka jest moim zdaniem publikacją ogromnie ważną - szczególnie ważną na ten czas. Depresja jest chyba najczęściej występującą obecnie chorobą duszy, bowiem zmagają się z nią niemal 350 milionów ludzi na świecie, natomiast w naszym kraju choruje na nią prawie 1,5 miliona naszych rodaków. W coraz większym stopniu dotyka ona niestety również dzieci i młodzież. W świecie opartym na zaawansowanych technologiach, agresywnie bombardowane przez medialny szum, natłok informacji i apokaliptyczne wieści, wrażliwe dusze nie wytrzymują. Dodatkowo czas pandemii i narzucona nam wszystkim izolacja fatalnie odbiła się na samopoczuciu młodych ludzi, zwłaszcza tych o delikatnej konstrukcji psychicznej. Odcięci od swoich ulubionych aktywności, bezpośredniego kontaktu z rodziną i przyjaciółmi, w dodatku nieustannie straszeni przez media śmiercią, cierpieniem i końcem świata rozsypali się psychicznie. Obserwuję to smutne zjawisko nie tylko jako belfer pracujący na co dzień z tymi pięknymi delikatnymi duszami, ale i matka zbuntowanego, wrażliwego nastolatka. Jedni uciekają w swój świat izolując się jeszcze bardziej, co czasem kończy się tragicznie, inni niszcząc swoje zdrowie sięgają po substancje psychoaktywne, aby stworzyć sobie chwilki iluzorycznego szczęścia, a jeszcze inni szukają pomocy u psychoterapeuty. I ta trzecia opcja jest najlepsza z możliwych.

Takie właśnie jest przesłanie książeczki Pani Mai Żurawieckiej - nie wstydzić się prosić o pomoc, gdy leżymy na dnie i nie potrafimy znaleźć wyjścia z labiryntu własnych myśli, przekonań i natłoku atakujących nas zdarzeń, a rzeczywistość nas przerasta. Publikacja jest co prawda kierowana do młodego odbiorcy, ale konia z rzędem temu dorosłemu, kto ni razu nie miał takich myśli i lęków, jak bohaterka

książeczki. Choć autorce zależy przede wszystkim na tym, aby z jej bohaterką utożsamiała się młodzież, to przecież i nam dorosłym wrażliwcom nie są te problemy wcale obce. „Te wszystkie straszne NIE” są emanacją bezsilności, blokadą, którą nierzadko nakładamy sobie sami i nie potrafimy jej zdjąć, a także niewiarą we własne możliwości i wewnętrzną siłę. To właśnie robi z ludźmi ten paskudny demon depresja.

Przyglądając się temu urokliwemu artefaktowi, jakim jest jej doktorski projekt jednocześnie z zainteresowaniem prześledziłam całą twórczość Pani Mai, którą odnalazłam w nadesłanych dokumentach oraz internecie. Ogromnie spodobało mi się podejście artystki, która jest zdania, iż „do poważnych tematów nie należy podchodzić zbyt poważnie”. I ja przychyliam się do takiej postawy, bo poważny temat w zestawieniu z lekką formą to doskonała broń przeciwko demonom. Tak też narysowana jest ta książeczka. Ten cały nawal codziennych nieszczęść, które przytłaczają bohaterkę publikacji jest bardzo prosto, ekspresyjnie i ogromnie trafnie nakreślony. Lekkość formy i swoisty czarny humor paradoksalnie nie odbierają powagi tematowi. Tak jak wyżej wspomniałam, to podejście pozwala zdystansować i obłaskawić demona. Dla mnie wielkim atutem tej książki jest również liternictwo - całkowicie autorskie, rysowane tak samo, jak pozostałe formy i postać bohaterki, co czyni ten projekt bardzo spójnym formalnie i atrakcyjnym wizualnie dla potencjalnego odbiorcy. Podoba mi się również koloryt ogólny tej książki. Użyty dość oszczędnie kolor i graficzność projektu Pani Mai doskonale współgra ze świadomie dobranym kremowym ekologicznym papierem. Całość tworzy swoisty klimat retro nasuwający od razu skojarzenie ze starymi książkami i plakatami, a konkretnie z piękną książeczką, którą przed laty kupiłam mojemu synowi - „O malarzu rudym jak cegła” Janusza Stannego. Nie wiem, czy autorka inspirowała się w jakimś stopniu Mistrzem Stannym, ale zarówno w jej twórczości plakatowej jak i w projekcie doktorskim czuje się piękny ukłon w stronę Mistrzów Polskiej Szkoły Plakatu i Ilustracji. Zachowując swój niepowtarzalny autorski styl przyprawia go subtelną szczyptą wspaniałej tradycji.

Tak, jak już powyżej pisałam takie projekty są ogromnie ważne i społecznie potrzebne. Książka „Te wszystkie straszne NIE” poza tym, że przyciąga oko swoją graficzną urodą, przede wszystkim pozwala młodemu odbiorcy odkryć, że nie jest ze swoim nieszczęściem sam i może znaleźć zrozumienie choćby u autorki projektu, a na pewno może otrzymać pomoc pod zamieszczonym w publikacji numerem telefonu, zanim zapadnie się w swój smutek lub podejmie w afekcie jakąś niemądrą decyzję. Uważam, że ta książeczka powinna trafić do szkół i na uczelnie jako ogólnodostępny materiał.

Co mi się w tej publikacji nie podoba? Na to pytanie w zasadzie trudno byłoby mi znaleźć odpowiedź, bowiem, w tym projekcie niestety albo raczej na szczęście, podoba mi się wszystko - od założonego celu, po jego zgrabną realizację. Z wielką

przyjemnością recenzuje się tak udane i wartościowe artystycznie oraz ideowo projekty.

Reasumując, jestem pod wrażeniem całokształtu twórczości autorki i będę jej w przyszłości szczerze kibicowała, zwłaszcza jeśli chodzi o wdrożenie i rozpowszechnianie tej książeczki. Tym samym stwierdzam, że kandydatka zdecydowanie spełnia warunki określone w Ustawie o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dn. 14.03.2003 r. a jej praca doktorska stanowi bardzo wartościowy wkład w rozwój dyscypliny sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, co w pełni uzasadnia podjęcie przez Radę Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie stosownej uchwały o nadaniu Pani Mai Żurawieckiej stopnia doktora w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

dr hab. Monika Starowicz

